

W bieżącym roku przypada trzydziesta rocznica podpisania między PRL i ZSRR Układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej. Ten historyczny dokument położył podwaliny pod stałe zacieśniającą się i rozszerzającą współpracę ekonomiczną między obu naszymi krajami.

Rocznica tak doniosłego wydarzenia w stosunkach gospodarczych między obu krajami stwarza równocześnie okazję do szerokiego zaprezentowania radzieckiemu społeczeństwu osiągnięć gospodarczych, możliwości eksportu i kooperacji przemysłowej, jak też perspektyw rozwojowych naszego kraju. To też wszystkie działania w tym zakresie, organizowane w bieżącym roku w Związku Radzieckim przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego wspólnie z organizacjami przemysłowymi

strzeni 3—4 tys. m kw. w dwóch salach oraz na terenie otwartym. W Irkucku pokazemy maszyny i urządzenia już przez nas dostarczane do ZSRR, jak i stanowiące naszą ofertę handlową, a także znaczny asortyment przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. W programie imprezy przewidziane są spotkania polskich prelegentów ze specjalistami radzieckimi na temat naszych osiągnięć w wybranych dziedzinach techniki i przemysłu oraz pokazy funkcjonowania eksponowanych maszyn i urządzeń. Na pokazach użytkownika polskich kosmetyków modelki będą reprezentować polską konfekcję. Warto także dodać, że w czasie trwania wystawy przewidziane są polskie imprezy kulturalne. Polscy organizatorzy wystawy w Irkucku przyjęli z zadowoleniem propozycję jej lokalizacji w tym odległym mieście bę-

swoje oferty handlowe przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, zajmujące się eksportem przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Będzie to tradycyjna paleta — od kosmetyków, obuwia i konfekcji, poprzez kucharki gazowe, maszyny do szycia, aż po elektronikę użytkową. Również w Ufie, wystawie będą towarzyszyć różnego rodzaju prelekcje, pokazy itp. Szczególną wagę w obu zresztą imprezach położą się na stworzenie dogodnych warunków dla specjalistów, aby mogli dokładnie zapoznać się z wystawą i poszczególnymi eksponatami, będą dla nich wydzielone specjalne godziny zwiedzania.

Organizatorzy obu wystaw oczekują życzliwego przyjęcia i żywego zainteresowania publiczności oraz specjalistów.

W Polsce rozpoczęły się już również przygotowania do udziału w wielkiej, specjali-

Od zera — do milionów drgań na sekundę wynosi częstotliwość drgań cząsteczek materialnych środowiska gazowego, ciekłego, lub stałego. Pasmo od zera do 16 Hz (drgań na sekundę) wchodzi w zakres infradźwięków. Mają one szereg zastosowań praktycznych: zwabiają ryby w wodzie, przyspieszają kiełkowanie roślin itd. Wywierają określony wpływ na żywe organizmy; z tego tytułu interesuje się nimi medycyna.

To działanie infradźwięków na organizm żywy może być zarówno dodatnie, jak i ujemne. W lecznictwie trzeba posługiwać się nimi ostrożnie, jako że działają na ośrodkowy układ nerwowy, powodują zaburzenia równowagi i wzroku, zwalniają reakcję itd. Jak podaje dr Wł. Matkowska (w Polskim Tygodniku Lekarskim) zostało stwierdzone, że pod wpływem infradźwięków kierownicy wpadają czasem w stan



NAUCZYCIELOWI W HOŁDZIE

Zmarły niedawno w Przemysłu MIECZYSLAW SYLWESTER należał do nauczycieli o nieprzeciętnej osobowości, wywierających pozytywny wpływ na młodzież. Seminarium nauczycielskie ukończył na krótko przed wojną. W czasie okupacji pracował w szkole rolniczej w Birczy, gdzie wykładał elementarne zasady rolnictwa i hodowli. To zorganizowane przez M. Sylwestra nauczanie uchroniło wiele młodzieży od wywiezienia na przymusowe roboty do Rzeszy Niemieckiej. W tamtych latach, kiedy nie było możliwości kształcenia się w szkołach średnich, a zwłaszcza w specyficznych (z uwagi na biedę i zafobanie gospodarzo - kulturalne) warunkach okolic birczańskich, był ON pionierem i niezłomnym bojownikiem o zachowanie polskości. Skromny, czytany (już wówczas dla przykładu miał za sobą 18-krotne przeczytanie „Trylogii”), o szerokich horyzontach myślowych i wielkiej kulturze osobistej, znawca historii ojczystych ziem, odważny patriota, a przede wszystkim znakomity wychowawca młodzieży. Dzisiaj, w okresie wielkiej dyskusji o szkole, wychowaniu i wzorach kulturowych, wydaje mi się bardzo na czasie przypomnienie postaci mojego nauczyciela Mieczysława Sylwestra. Choć należał do szeregowych pracowników szkolnictwa — wcale zasłużył się polskiej szkole w okresie jej największego zagrożenia.

Dr Jan Podgórski  
ul. Londyńska 9/35  
Warszawa

JAK TO JEST Z KREDYTEM?

Trzy lata temu kupiłem krowę, zawierając z Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Przemysłu umowę o przyznanie kredytu bezprocentowego na ten cel. W umowie wyszczególniono, że raty potrącone będą z należności za dostarczone do zlewni mleko. Jakież było moje zdziwienie kiedy w niespełna pół roku później otrzymałem z Banku Spółdzielczego nakaz płatniczy, oprocentowany. Myślałem, że to zwykłe nieporozumienie. Zarząd OSM wyjaśnił mi, żebym płacił raty oprocentowane, a oni zwrócą mi te nadpłatę na samym końcu. Tak też robiłem. Kredyt spłaciłem w październiku 1974 r. Do tej pory jednak nie udało mi się odzyskać 260 zł z racji oprocentowania. Księgowy powiada, że nie ma takiego przepisu. Chciałbym się więc dowiedzieć, jak to właściwie jest z tym kredytem?

Wł. Oczkoś  
Duńkowiczki

KOŃCA REMONTU NIE WIDĄĆ

Kochana Redakcjo, zaapeluj do ekipy remontowo-budowlanej, ażeby już nareszcie po 3,5 roku pośpieszyła z zakończeniem robót na oddziale dermatologicznym Szpitala Miejskiego na Zaszaniu. Robote zaczęto w

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wacława Kulbacka



mi i handlu zagranicznego będą uwzględniać szeroko tę datę ważną z gospodarczego i politycznego punktu widzenia. Również, jak wynika z informacji Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR, problematyka ta znajdzie odzwierciedlenie w radzieckiej ekspozycji na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W tym roku w ZSRR odbędą się dwie samodzielne polskie imprezy wystawiennicze pod tradycyjnym już hasłem „Sdiefano w Polsce”, jedna w Irkucku w okresie 10—27 lipca, a druga w Ufie w dniach 23 września — 5 października. Ponadto Polska weźmie udział w wielkiej leningradzkiej międzynarodowej wystawie Inrybprom w dniach 6—20 sierpnia br.

Wystawy te oraz towarzyszące im imprezy odegrają ważną rolę w zapoznawaniu radzieckiej opinii publicznej oraz kół gospodarczych i technicznych z osiągnięciami ekonomicznymi Polski, a także z naszymi możliwościami w rozwoju dostaw towarowych i nawiązywaniu dalszej współpracy produkcyjnej z radzieckimi partnerami. Organizatorzy polskich imprez liczą na to, że obraz polskiej gospodarki i jej możliwości, pokazany z takim rozmachem w ubiegłym roku w Moskwie na wystawie XXX-lecia PRL, tegoroczne wystawy ugruntują i jeszcze bardziej wzbogacą. Szansę taką daje m. in. zlokalizowanie obu tych imprez, w wyniku konsultacji z Izbą Handlowo-Przemysłową ZSRR, w centrach dwóch ważnych, choć odległych okręgów przemysłowych, jakimi są Wschodnia Syberia oraz Baszkiria.

Jak wynika z podanych terminów, pierwszą w kolejności będzie wystawa w Irkucku. Będzie ona zlokalizowana na prze-

bieżącym stolicą okręgu przemysłowego o dużych perspektywach rozwoju. Nie bez znaczenia jest fakt, że okręg ten dysponuje specjalnie wydzielonymi dla niego zasobami dewizowymi, przeznaczonymi na import, na cele inwestycyjne. Zachęca to do eksponowania różnorodnej oferty handlowej.

Podobny charakter będzie miała również wystawa w Ufie, 900-tysięcznej stolicy bogatej w przemysł Baszkirii. Wystawa w tym mieście zajmie ok. 3 tys. m kw. w pomieszczeniach przystosowanych do nowoczesnego wystawiennictwa, co ogromnie ułatwi organizatorom właściwe wyeksponowanie przywiezionych do Ufy wyrobów. W tej imprezie mają wziąć udział dwa polskie przedsiębiorstwa, zajmujące się handlem sprzętem inwestycyjnym, mianowicie Pol-Mot mający w swoim asortymencie pojazdy drogowe, tzn. całą gamę samochodów ciężarowych, specjalnych, autobusów i samochodów osobowych, a także przyczepy samochodowe, wyposażenie garażowe, diagnostyczne itp. Przedsiębiorstwo to jest bardzo poważnym dostawcą do ZSRR — przede wszystkim takim samochodów dostawczych, a także elementów kooperacyjnych produkowanych przez polski przemysł motoryzacyjny dla radzieckiego partnera. W imprezie w Ufie weźmie także udział Bumar, doskonale znany na rynku radzieckim z różnego rodzaju maszyn budowlanych, przede wszystkim koparek. Oferta handlowa Bumaru wzbogaciła się w ostatnich latach o wiele nowoczesnych maszyn budowlanych i drogowych wytwarzanych na licencjach i w kooperacji z przodującymi firmami światowymi.

Obok tych dwóch central inwestycyjnych przywieżą do Ufy

stycznej imprezie międzynarodowej, poświęconej gospodarce rybnej, jaką jest wystawa Inrybprom, która odbywa się w Leningradzie co kilka lat. Przypuszczać należy, że Polska będzie na tej imprezie jednym z największych wystawców. Przyjadą na nią polskie przedsiębiorstwa reprezentujące producentów i eksporterów sprzętu rybackiego, w tym różnorodnych jednostek połowowych, których Polska jest poważnym dostawcą do ZSRR.

Polska Izba Handlu Zagranicznego zamierza ponadto w bieżącym roku zainaugurować w ZSRR imprezy promocyjne tzw. „Dni Gospodarki Polskiej”, na które składają się zazwyczaj specjalistyczne odczyty, sympozja itp. na temat rozwoju wybranych dziedzin polskiego przemysłu i współpracy z przemysłem radzieckim. Planuje się zorganizowanie ich w końcu br. w stolicach dwóch sąsiadujących z Polską republik — Ukrainy i Białorusi. Imprezy w Kijowie i Mińsku byłyby kontynuacją prezentacji polskich osiągnięć gospodarczych, realizowanej w poprzednich latach za pomocą wielkich wystaw tego typu, jak tegoroczne w Irkucku i Ufie.

Inną jeszcze formą zainteresowania radzieckich kół gospodarczych polską problematyką gospodarczą ma być planowana na wiosnę br. wizyta w Polsce grupy działaczy Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR, zarówno ogólnozwiązkowej jak i republikańskich. Wizyta ta przyniesie zapewne ewidentne korzyści dla wzajemnej współpracy, rozszerzając ją poza sferę wystawienniczą, w której się ona dotąd skupiała, a także dla promocji polskiej gospodarki w ZSRR. (Interpress)

Infradźwięki W lecznictwie

euforii — a są szczególnie na to narażeni, gdyż owe infradźwięki wytwarza silnik samochodowy w czasie pracy. Szkodliwość infradźwięków rośnie, jeśli człowiek styka się z ich działaniem zbyt często, względnie przez czas dłuższy. I tak np. posługiwanie się w czasie pracy młotami pneumatycznymi może doprowadzić do zaburzeń słuchu i wzroku, do zwyrodnienia nerwów, mięśni, stawów itd. Mogą wystąpić zaburzenia równowagi, skurcze mięśniowe i in.

Równocześnie jednak infradźwięki zdają egzamin jako cenna pomoc w lecznictwie. Przy ich pomocy uzyskuje się poprawę krążenia, działają przeciwbólowo, stosuje się je przy obrzękach kończyn, przy kurczach, przy chorobie Parkinsona i niektórych postaciach nadciśnienia tętniczego, przy dychawicy oskrzelowej, bezsenności, niekiedy leczą niemoc płciową itp.

Wytwarzanie infradźwięków dla celów leczniczych jest stosunkowo łatwe. Znane są nawet w praktyce aparaty, którymi można posługiwać się w domu. I tak np. pas parciany, zawieszony końcami na osi silnika, wytwarza po jego uruchomieniu specyficzne drgania, przechodzące na objętą tym pasem okolicę ciała. Cały zabieg składa się z kilku serii drgań, kilkuminutowych — z 3-minutowymi przerwami, przy czym cały seans nie może przekroczyć 20 minut. Po takim zabiegu poprawia się sprawność fizyczna i samopoczucie pacjenta.

W większych zakładach leczniczych stosuje się stoły wibracyjne, składające się z trzech płyt poziomych. Pacjenta układa się na stole, po czym drgania doprowadza się do każdej płyty — w ten sposób infradźwięki działają na całe ciało. Zabiegi powyższe nie prowadzą wprawdzie do rewelacyjnych wyników, ale stosowane racjonalnie, wzmacniają układ mięśniowy i przynoszą poprawę ogólnego stanu zdrowia oraz samopoczucia pacjenta. Szczególnie zaś chwala sobie te zabiegi sportowcy. Działają bowiem skutecznie przy przetrenowaniu, kiedy bóle obejmują całe grupy mięśni.

Lekarze zalecają jednak szczególną ostrożność przy stosowaniu kuracji infradźwiękowych. Same infradźwięki bowiem bardzo rozpowszechnione w życiu codziennym — powstają wskutek działania różnych narzędzi, jakimi posługujemy się w pracy i w domu. Łatwo więc narażać się na ich szkodliwy wpływ, nie zdając sobie sprawy z tego — i doprowadzić do zmian chorobowych, miejscowych i ogólnych. Z wibracjami medycyna przemysłowa wiąże obecnie szereg chorób zawodowych, atakujących ludzi, których praca wymaga ciągłego stykania się ze źródłami infradźwięków. Przed tym można się zabezpieczyć, stosując zasady bhp. Nie zawsze zdajemy sobie natomiast sprawę z tego, że to zagrożenie czyha na nas również i poza pracą, w domu własnym. (Interpress)

## Załogi zakładów pracy podejmują cenne zobowiązania

Wśród przedsiębiorstw, które otrzymały listy Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów, podpisane przez Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, zawierające wyrazy uznania i podziękowanie za wyniki osiągnięte w roku 1974 — znalazło się również JPB. Jego załoga z ogromnym zadowoleniem przyjęła to wyróżnienie i odpowiadając na apel władz partyjnych i państwowych podjęła szereg zobowiązań, które pragnie wykonać w roku VII Zjazdu. Pozwalamy sobie odnotować dane dotyczące cennej deklaracji pracowników działającego w Przemysłu KIEROWNICTWA GRUPY ROBÓT JAROSŁAWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO:

♦ wykonanie dodatkowych prac budowlano - montażowych wartości 2,5 mln zł;

♦ o 30 dni szybsze oddanie bloku mieszkalnego o 170 izbach;

♦ wzniesienie i przekazanie do końca 1975 r. (poza planem) budynku o 65 izbach.

♦ \* ♦

Również załogi innych przemysłowych zakładów pracy podejmują zobowiązania dla uczczenia VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PRACA”.** Wartość zobowiązań — 1 mln zł. Na ich realizację złożyła się m. in.: ponadplanowa produkcja rynkowa — w tym uruchomienie nowych wyrobów (podomki dziecięce i kolorowe obrusy) — uzyskana dzięki zwiększeniu wydajności pracy o 1 proc.

**ZPT „ASTRA”.** Załoga postanowiła zwiększyć produkcję i ilość usług — wartość tego zobowiązania sięga 1 500 000 zł (produkcja rynkowa — 1 300 000 zł).

**REJON PRZELADUNKOWY PKP.** Wartość podjętych zobowiązań przemysłowych kolejarzy — 1 752 991 zł (poprawa mierników techniczno-eksploatacyjnych, warunków pracy i socjalno - bytowych, oszczędność materiałów i surowców, porządkowanie i estetyzacja obiektów).

**ODDZIAŁ WSS „SPOLEM”.** Produkcja dodatkowa pieczywa, wyrobów cukierni-

czych, garmazeryjnych, i innych o łącznej wartości 1 mln zł.

**FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH NISKIEGO NAPIĘCIA „FANINA”.** Załoga zwiększyła produkcję eksportową, dzięki czemu roczny plan wypracowanych wartości wzrosło o 1,5 mln zł. Osiągnięte to zostanie m. in. przez oszczędność materiałów i surowców, podniesienie wskaźnika wydajności o 1 proc. i uruchomienie nowych wyrobów (4 typy transformatorów ochronnych i 2 typy przekładnic prądowych).

**Przemyski ODDZIAŁ PRODUKCYJNY ZAKŁADÓW MIĘSNYCH w JAROSŁAWIU,** 6 144 000 zł — to kwota,

którą uzyskają poza zadaniami planowymi pracownicy zakładów. Dodatkowa produkcja przeznaczona będzie na rynek. W meldunku o podjętych zobowiązaniach zwraca uwagę decyzja informująca o wprowadzeniu nowych wyrobów: wędzone głowy wieprzowe i konserwa mięsna sygnowana literami MW. Załoga postanowiła zwiększyć wydajność pracy o 5 proc.

♦ \* ♦

Odręcz zobowiązań produkcyjnych pracownicy poszczególnych przedsiębiorstw zadeklarowali wiele czynów społecznych na rzecz swoich zakładów i środowiska.

## Wyróżnienie „piętnastki”

W szkole Podstawowej nr 15 odbyła się miła uroczystość wręczenia proporcja przyznanego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie, za wzorową realizację zobowiązań społecznie użytecznych, kulturalno-oświatowych i dydaktyczno-wychowawczych, podjętych z okazji XXX-lecia PRL.

Proporzec wręczył szkole inspektor mgr Z. Wołoszyn. W imieniu uczniów, rodziców i nauczycieli podziękował za wyróżnienie dyr. mgr E. Handzel, zapewniając o dalszej wzmożonej pracy na rzecz wychowania nowoczesnego człowieka.

W odpowiedzi na apel XIX Powiatowej Konferencji

**Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR, w roku VII Zjazdu, uczniowie, rodzice i nauczyciele podjęli zobowiązania społeczne o wartości 100 000 zł, a równocześnie zwrócili się z apelem do wszystkich szkół i placówek wychowawczych w mieście i powiecie, aby poszły w ich ślady. „15” zobowiązała się m. in. przygotować utwardzone podłoże pod asfalt na boisku do koszykówki, pomalować ogrodzenie szkolne (400 mb siatki, ramy, słupki i bramy), podjąć prace dekoracyjne i porządkowe na terenie Zakładów Płyt Pilśniowych, przy poprawieniu stanu bieżni i skoczni oraz krawężników na boisku, przy zazielenieniu i ukwieceniu terenu szkoły.**

## Ufundujmy sztandar ORMO

Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru dla przemysłowej Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej zwraca się z prośbą do zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych i wszystkich mieszkańców naszego miasta i powiatu o wpłacanie dobrowolnych datków na ten cel.

Komitet, mając na uwadze usługi organizacji, położone w okresie 29 lat istnienia w walce o władzę ludową, utrzymanie ładu, porządku i bezpieczeństwa obywateli — liczy na szerokie poparcie inicjatywy.

## Piękny gest kobiet z „Polnej”

Już po raz drugi z rzędu pracownice Zakładów Automatyki „MERA — POLNA” zrzekają się symbolicznego „kwiatka dla Ewy”. Rok temu przekazały go na konto Centrum Zdrowia Dziecka, obecnie przeznaczona na ten cel kwota 8 tys. zł ofiarowują na zakup odzieży i zabawek dla wychowanków Domu Małych Dzieci oraz na kwiaty i słodycze dla mieszkanki Domu Specjalnego dla Przewlekłe Chorzych.

Ten szlachetny gest kobiet z „Polnej” godny jest najwyższego uznania i upamiętnienia. Kto pójdzie w ich ślady?

## II PRZEGLĄD TEATRZYKÓW DZIECIĘCYCH



Przejechały ze Sławnicy, Rybotycz, Birczy, Żurawicy, Hawnik, Buszkowic, Starzawy, Buszkowiczek. Współ z teatrykiem działającym przy Domu Kultury Kolejarza było ich w sumie 10. W ciągu dwóch dni na scenie PDK prezentowały swoje przedstawienia. Oklaskiwało je półtora tysiąca widzów z przemysłowych szkół i przedszkoli, uczestników zimowisk. Sąd konkursowy, w którym zasiadali: dyrektor rzeszowskiego „Kacperka” Z. Umiński i reżyser T. Genejowa — pochlebnie wyrażał się o małych artystach, ich zapale, przejęciu się rolą, wysoko oceniał poziom przedstawień. Wydział Kultury Urzędu Miejskiego ufundował wszystkim uczestnikom przeglądu nagrody w postaci zestawów gier.

Fot. TZ

## PIĘKNY SKLEP DLA ZASANIA



Klientów obsługują — Urszula Zielińska i Bogusława Nieć.

Fot. TZ

Zasanie, niezbyt bogate w placówki handlowe, otrzymało duży, nowoczesnie urządzonej sklep spożywczy WPH (przy ul. 3 Maja). Zakupów dokonuje tu wielu ludzi. Pierwszego klienta kierownik sklepu Teofil Rosicki powitał kwiatami (!) — wyrażamy nadzieję, że ten miły gest był zapowiedzią zawsze uprzejmej i kulturalnej obsługi. I jeszcze jedna ciekawostka: w nowo otwartym sklepie ustawiono pojemnik na chleb, który klienci dotychczas palili w piecach lub wyrzucali na śmiecie. Inicjatywa pożyteczna i chyba warta tego, ażeby ją upowszechnić. Zebrany w ten sposób chleb zostanie przeznaczony na karmę dla trzody.



## ZADASZENIA — ZATOKI — ZAJAZDY

Te trzy słowa na „z” sygnalizują poczynania naszych drogowców. W bieżącym roku zamierzają oni ustawić (przy pomocy ludności wiejskiej, która w czynnie społecznym wykona roboty niefachowe) przynajmniej 30 zadaszni na przystankach autobusowych; wybudować po 5 par zatok na drogach państwowych i lokalnych oraz udostępnić zmotoryzowanemu 3 zajazdy widokowo-wypoczynkowe w malowniczych miejscach na Krępa-ku, w Krzywicy i w Leszczawie.

## WODA I ŚWIATŁO

4,2 mln złotych wydatkuje się w br. na zaopatrzenie rolnictwa i wsi w wodę. Wodociągi zakładać się będzie w PGR w Pikulicach i Łodzince. Natomiast 1,2 mln zł przeznaczono w budżecie powiatowym na zelektryfikowanie części następujących miejscowości: Lipa, Korzeniec i Sielec oraz PGR w Leszczynach. Oświetlona zostanie również baza wyposażona w Hurku, użytkowana przez przemyskie Technikum Rolniczo-Lekarskie.

## NA SKARB PAŃSTWA...

„przejmie się w roku bieżącym ogółem 136 gospodarstw o łącznej powierzchni 542 ha. Najwięcej, bo aż 46 z nich znajduje się na terenie gminy Bircza, 25 — w Krzywicy i 20 we Fredropolu. Wieś się starzeje, wiele gospodarstw nie ma następców — smutna to prawda, a wymogi stawiane rolnictwu są coraz wyższe. Wszystka ziemia musi być należycie zagospodarowana,

## SKŁADNICA HARCERSKA PRZODUJE



J. Chodasiewicz obsługuje klienta.

Działająca w Przemysłu od 16 lat składnica harcerek zaliczana jest do przodujących sklepów przedsiębiorstwa branżowego, które obejmuje swym zasięgiem województwa krakowskie i rzeszowskie. Trzyosobowy zespół w składzie: Jadwiga Chodasiewicz (kierownik), Helena Jap i Helena Dębicka — stara się jak najlepiej wywiązać ze swego zadania. Działy harcerek-sportowców i politechniczno-przemysłowców są dobrze zaopatrzone, a plany wykonywane z nadwyżką. Zbiorowy wysiłek personelu jest wysoko oceniany przez dyrekcję harcerek-sportowców, czego wyrazem było przyznanie nagród z okazji Dnia Pracownika Handlu.

Fot. TZ

## PRZEZ RÓŻOWE OKULARY

Przy udziale artystów estrady, teatru i operetki: M. Perepeczki, J. Swirtuń, R. Tarasewicza, S. Kozłowskiej, J. Gałzki i innych odbyła się w PDK ciekawa impreza zorganizowana staraniem Inspektoratu Drogowego MO, Polskiego Związku Motorowego i Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego, poświęcona popularyzacji przepisów ruchu drogowego, przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa na drogach dla pieszych i zmotoryzowanych. Odważnym, którzy przystąpili do blaskawiczych konkursów, wręczono nagrody ufundowane przez dębicki „Stomil”.

## DZIĘKUJEMY

U nas początek lutego przyniósł nieco śniegu i ujemne temperatury. Natomiast w Leningradzie, skąd otrzymaliśmy pozdrowienia od p. M. J. Orzechowskiego, było w tym samym czasie wyjątkowo — jak na tę porę roku! — ciepło. Rosjanie powiadają, że „w wierzchu ich zabyli”. Ze Lwowa napisała do nas p. Grażanna Łukaszewicz, zaś z obozu wędrownego po Podhalu — z Poronina, nadeszła karteczka od uczniów Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W Bieszczadach na obozie kondycyjnym przebywała kadra województwa w lekkiej atletyce — otrzymaliśmy stamtąd pozdrowienia od zawodników „Czuwaju” i trenera Z. Michalskiego.

Jest rzeczą niemożliwą ustalić dziś dokładnie ilu Polaków uczestniczyło w Rewolucji Październikowej i walczyło w szeregach Armii Czerwonej w okresie wojny domowej, w każdym jednak razie było ich na pewno około 100 tysięcy. To oni — polscy robotnicy i chłopcy w żołnierskich mundurach zapelniali szeregi polskiego pułku strzelców w Białogrodzie, nazwanego Pierwszym Pułkiem Rewolucyjnym. Był on oddziałem polskim armii carskiej, który zdecydowanie opowiedział się po stronie Rewolucji i wstąpił się w walce z kontrrewolucyjnymi wojskami Kornilowa. W marcu 1918 roku został on, po dramatycznych przejściach, przekształcony w

## Pamiętna rocznica

# 100 000 Polaków w Armii Czerwonej

Rewolucyjny Czerwony Pułk Warszawski. Z utworzonego przy nim oddziału kawalerii ukształtował się później Czerwony Warszawski Pułk Hużarów. W Związku Radzieckim powstały następnie: Lubelski i Siedlecki Pułk Strzelców, Mazowiecki Pułk Ułanów, Czwarty Pułk Warszawski oraz szeregi innych, mniejszych jednostek. Latem 1918 roku została zorganizowana w Tambowie Międzynarodowa Zachodnia Dywizja Strzelecka, której jądrem stanowili Polacy. Przy niej

złożono Szkołę Czerwonych Dowódców (przekształcono ją później w szkołę Czerwonych Komunistów). Jej kursanci wstąpili się w likwidacji buntu kronsztackiego.

Żołnierze polscy walczyli również w jednostkach Armii Czerwonej, przy których niejednokrotnie formowały się odrębne drużyny, kompanie, bataliony. Z szabłą lub też z popularnym wówczas kulomiotem bronili Rewolucji rewolucyjne polskie formacje wojskowe.

\* \* \*

W sobotę, w przeddzień rocznicy powstania Armii Radzieckiej pod pomnikami Wdzięczności, gen. Świerczewskiego lejtnanta Nieczajewa delegacje zakładów pracy, organizacji politycznych, społecznych, kombatanckich i młodzieżowych złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. W ten sposób przemysłanie dali wyraz swej pamięci o tych, którzy 27 lipca 1944 roku przynieśli miastu wolność.



(Ciąg dalszy ze str. 1)

czerwcu 1971. miał rok po roku i mimo obietnic, że już niedługo remont się skończy, ciągle coś stało na przeszkodzie. Jesienią ub. roku (kiedy już zdawało się, że oddział zostanie wreszcie odtworzony), komisja odbiorcza stwierdziła brak wentylacji w ubikacjach i łazienkach, wobec czego znów zaczęło się kucie. Koszty rosły, remont się przeciąga, a pacjenci cierpiący na choroby skórne pozabawieni są należytej opieki lekarskiej. Jak długo potrwa ten stan?

Stały czytelnik „Życia Przemyskiego”  
Leopold Walmer  
Nehrybka 60

### DLACZEGO NIE U NAS?

Przeczytałem w „Trybunie Ludu”, że w Warszawie i w innych miastach pomyślnie przebiega zbiórka suchego pieczywa, która wprowadzona tam z początkiem stycznia br. Z uwagi na ogólną sytuację żywnościową na świecie, akcje te uznać trzeba za wysoce pożyteczną, zapobiegając bowiem marnotrawstwu. Dziwi mnie, że do tej pory nie ma jej jeszcze w naszym mieście, gdzie codziennie dziesiątki kilogramów chleba wyrzuca się na śmietnik. Uważam, że przynajmniej na nowych osiedlach, w miejscu dogodnym dla wszystkich lokatorów, ADM mogłaby ustawić pojemniki na pieczywo nie przydatne już do konsumpcji. Może redakcja zechce zainteresować się tą sprawą?

(Franciszek S.  
nazwisko i adres znane redakcji).

### OD REDAKCJI:

Jak się dowiadujemy akcja zbiórki suchego chleba przygotowywana jest również u nas. Odpowiedzialny za jej przebieg kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Przystrojenia, Ochrony Środowiska i Komunikacji Urzędu Miejskiego, mgr inż. Maciej Małagowski poinformował nas, że do 15 marca br. wszystkie ADM (w pierwszym rzędzie na osiedlach spółdzielczych) otrzymają specjalne pojemniki. Ich opróżnianiem zajmować się będzie MPKG, posiadające centralną zbiornięć czerstwego pieczywa, skąd będzie ono ekspediowane do PGR w Medyce, jedynego — jak na razie — generalnego odbiorcy.

### ŚWIETLICA JUŻ WYREMONTOWANA

Po przeczytaniu artykułu pt. „Komiwojażerowie X muzy” („ŻP” z 29 I 1975 r.), postanowiłem do Was napisać...

Do naszej wsi kino objazdowe nie przyjeżdża. Jaka jest tego przyczyna — trudno dociec. Wprawdzie były u nas dawniej nie najlepsze warunki do wyświetlania filmów, ale potem świetlice wyremontowano. Być może kierownictwo kina nie wie o tym. Dlatego napisałem ten list w imieniu mieszkańców wioski i zapraszam do nas „komiwojażerów X muzy”.

J. C.  
Kniaźycze  
gmina Fredropol  
(nazwisko znane redakcji)

„POMONA” — choć nazwa wytwórni zmieniała się już parokrotnie, pozostała przy dawnej — jest wśród przemysłowych producentów najstarszym bodajże posiadaczem znaku najwyższej jakości krajowej. „Jedynka” pojawiła się na etykietach ogórków konserwowych w słojach o pojemności 0,9 l jeszcze w roku 1969 i utrzymuje się wytrwale po dziś dzień, co najbardziej świadczy o wysokiej jakości wyrobu. Raz przyznana jest ważna bowiem przez dwa lata, po upływie tego okresu trzeba ponawiać starania o przedłużenie. Prolongata może stać pod znakiem zapytania w razie pojawienia się reklamacji.

— Zaden z wyrobów „Pomony” nie znalazł się dotąd w tak niemiłej sytuacji. Przyjeżdżający na kontrole inspektorzy z Centralnego Biura Jakości Wyrobów nie mieli jeszcze nigdy żadnych zastrzeżeń — informuje główny technolog inż. Maria Suwała.

— Czy ogórki sygnowane „jedynką” wyróżniają się czymś szczególnym?

— Oczywiście — pada odpowiedź. — Przewyższają wyroby klasy I, w słojach muszą być ułożone równitko w dwu rzędach, a więc ze względu na estetycznych trzeba je poddawać specjalnej selekcji. Wy-

## Przemyskie wyroby ze znakiem jakości



mogli normatywne są zastrzeżone.

Ogórki w dużych słojach przetarli szlak. W r. 1971 miało najwyższej jakości zdobyły ogórki konserwowe w słoikach 0,5 l. W roku 1972 przyznano „1” kompotowi truskawkowemu w puszkach jednokilogramowych. Jest to wyrób podobno przepyszny w smaku, rarytas. Piszę „podobno”, jako że zawierzyć musiałam fa-

chowcom z laboratorium — produkt ów rzadko pojawia się w naszych sklepach, cała ubiegłoroczna produkcja poszła na eksport.

Dobra, utrzymująca się przez wiele lat z rzędu, marka przetworów warzywno-owo-cowych zachęca producenta do złożenia wniosku o przyznanie znaku jakości winu gronowemu „Balmare”, a w planie na rok bieżący jest wy-

stąpienie o to wyróżnienie dla szparagów konserwowych. Apetyt rośnie.

— To zrozumiałe — usłyszy my w „Pomoni”. — Gdybyśmy stali w miejscu, byłoby to oznaką cofania się. Rynek rozwija się. Klient ma prawo wyboru. Konkurencja mobilizuje do nieustannego podnoszenia jakości wyrobów.

(alb)  
Fot. TZ

# Bestseller

„Przemysł nie był bynajmniej centralnym ośrodkiem wydarzeń politycznych w Galicji, leżał bowiem między dwoma ważniejszymi centrami, jak Lwów, stolica prowincji, i Kraków z jego zmiennymi losami politycznymi...”, ale „...i w Przemysku zachodziły nieraz specyficzne procesy wyprzedzające analogiczne wydarzenia w innych ośrodkach...” — pisze jeden z autorów monograficznego dzieła, które nie tak dawno znalazło się w sprzedaży i natychmiast stało się bestsellerem na naszym lokalnym rynku księgarskim Mowa o „Zarysie historycznym — TYSIĄC LAT PRZEMYSŁA” \*) sygnowanym jako część druga wielkiego wydawnictwa (szkoda, że część pierwsza ujrzy światło dzienne „nieco później” — jak informują redaktorzy publikacji).

Powodzenie książki jest w pełni uzasadnione. Zawiera ona bowiem szerokie opracowanie dziejów miasta od 1772 do 1948 roku \*\*, oparte o liczne materiały źródłowe i bogatą literaturę. Nawet znawcy przedmiotu znajdą tu wiele nowych, nieznanych dotąd wiadomości.

Autorem studium „Przemysł pod rządami austriackimi” (otwierającego publikację) jest doc. dr hab. Franciszek Persowski — historyk, który nie wymaga rekomendacji. W trzech rozdziałach zawarł on naukowe opracowanie historii miasta w okresie niemal półtora wieku i choć w związku z tym zastrzega się, iż niektóre partie tematu ujmuje tylko ogólnie — jego szkic może dać satysfakcję nie tylko przeciętnym czytelnikom, ale i wysokiej klasy profesjonalistom. Doc. Persowski przedstawia polityczny i gospodarczy stan Przemysła w latach od 1772 do 1918.

Tym samym okresem, lecz z wyodrębnieniem tematu „Rozwój kulturalny Przemysła”, zajmuje się mgr Zygmunt Felczyński, znany z kilku innych opracowań monograficznych. Zagadnienie będące przedmiotem opracowania na pewno należy do ciekawych, już choćby tylko z racji poważnej roli, jaką w życiu naukowym i kulturalnym Polski odgrywał dawniej Przemysł i ziemia przemyska. Jeżeli dodamy do tego rzetelność i skrupulatność autora w rekonstrukcji źródeł i literatury —

można sobie darować dalsze komentarze.

Mgr Zdzisław Konieczny zajmuje się w książce latami 1918 — 1939. Korzysta z licznych materiałów źródłowych i statystycznych oraz najnowszych opracowań historycznych, dzięki czemu — mimo stwierdzenia: „W czasie wojny zginęły akta starostwa przemyskiego, zarządu miasta, sądownie oraz partii politycznych...” — bardzo obszernie i interesująco przedstawia stosunki polityczne i społeczno-ekonomiczne Przemysła w omawianym okresie, dając czytelnikowi pasjonującą wprost lekturę.

Opracowanie Jana Rożańskiego — „Przemysł w latach II wojny światowej”, to kolejna część bestsellera. Osobiste przeżycia pozwoliły autorowi na dość dokładne odtworzenie bardzo ciężkich dla miasta i jego mieszkańców lat. Konfrontacja tego co pamięta ze wspomnieniami innych oraz z archiwaliami, publikacjami książkowymi i prasowymi, a także rękopisami nie wydanych dotąd drukiem prac badawczych — przyniosły efekt godny szczególnego podkreślenia. Warto zaznaczyć, że J. Rożański był uczestnikiem ruchu oporu i to niewątpliwie znacznie pomogło mu w oddaniu atmosfery grozy i walki towarzyszącej przemyskiemu społeczeństwu w tamtym okresie.

„Lata 1944—1947 to okres, w którym dokonywały się w całej Polsce zasadnicze przeobrażenia społeczno-polityczne o decydującym znaczeniu dla kształtowania się ekonomiczno-ustrojowych podstaw socjalizmu...” — tymi słowami rozpoczyna mgr Zdzisław Konieczny wstęp do kolejnego swojego szkicu (ostatniego w książce). I znowu pasjonująca lektura: wyzwolenie miasta, organizacja administracji i obrony, trudności odbudowy, zwycięstwo bloku demokratycznego...

Pod względem edytorskim dzieło przedstawia się bardzo pięknie. Druk, oprawa, ilustracje — wszystko to na miarę poważnej i interesującej publikacji, którą jest „Tysiąc lat Przemysła”. Zachęcam do kupna (można ją nabyć w „Komisie” przy ul. Kazimierzowskiej oraz w kancelarii Muzeum). Warto, by pozycja ta znalazła się w każdej bibliotece, także domowej.

J. GOTAR

\*) „TYSIĄC LAT PRZEMYSŁA — zarys historyczny (część druga)”. Nakład 2 tys. egz., stron 570, cena 90 zł. Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysku zrealizowane przez PIV Oddział w Krakowie.

\*\*) Autor opracowania dziejów w latach 1944—1948 (Z. Konieczny) wykracza poza ogólnie nakreślone ramy książki i w dodatkowym rozdziale przedstawia osiągnięcia miasta do roku 1964.



# UCIECZKA PRZED ZAWALEM

Statystyki nieubłaganie ogromnieją. W rubryce: zgony — zawał, jako przyczyna figuruje u ponad pół miliona zmarłych obywateli USA, ćwierć miliona Francuzów, blisko 125 tys. mieszkańców Wielkiej Brytanii i RFN. Okazuje się, że na zawał umiera rocznie przeszło dwukrotnie więcej osób niż na tak groźną chorobę naszych czasów, jaką jest rak! Zawał mięśnia serca stał się zimą cywilizowanego świata. Dlaczego?

Znany chirurg radziecki prof. Nikołaj A mosow powiada, że tylko codzienny wysiłek fizyczny o dużym natężeniu i wykonany w szybkim tempie może wzmocnić serce tak, żeby nie groziło mu niebezpieczeństwem zawału. Idąc dalej

tym tropem bez trudu dojdziemy do wniosku, że wrogiem nr 1 tej pompy ssącołóżącej, utrzymującej przy życiu nasz organizm, jest pozbawiony ruchu tryb życia oraz nadmierne odżywianie.

Choć brzmi to zaskakująco, prawdą jest, że wiotczenie mięśni zaczyna się w dzieciństwie. Nie do wiary? A jednak. Dziecko od najmłodszych lat przyzwyczajają się do siedzenia: w szkolnej ławie, w domu przy odrabianiu lekcji i przed telewizorem, na dodatkowych zajęciach popołudniowych, które sprowadzają się zazwyczaj do nauki języków obcych lub gry na jakimś instrumencie. Brakuje mu czasu na sport, nie ma kiedy wyjść na spacer. Przy tak wy-

pełnionym dniu nie sposób się dziwić, że człek w sile wieku, mając lat trzydzieści, ma z reguły poważnie osłabiony mięsień sercowy, kruche naczynia krwionośne.

**Bieg po zdrowie** — lansowany obecnie dość powszechnie przez redakcje sportowe — stał się już nie tyle sprawą mody, co profilaktyczną ucieczką przed zawałem. Więcej ruchu! Żeby jednak ta uniwersalna recepta była przydatna, trzeba być konsekwentnym w działaniu: intensywny ruch na świeżym powietrzu przez dwie godziny dziennie, bez przerw, systematycznie. Kogo na to stać? Znaleźć czas na 2-godzinny relaks na łonie natury po to, by nie powolnym spacerowym krokiem, lecz najlepiej marszo-biegiem przebyć trasę 5—6 kilometrów — wydaje się dla większości nieosiągalnym luksusem. A jeśli tak, to co nam pozostaje?

**Gimnastyka.** Niekoniecznie poranna prowadzona przez Lecha Erdmana z poznańskiej rozgłośni PR. Równie dobrze może to być zestaw ćwiczeń opracowany na własny użytek, w oparciu o fachową broszurkę lub w porozumieniu z lekarzem. Bo gimnastyka zalecana jest również rekonwalescentom, którzy szczęśliwie przebrnęli przez zawał lub wylew krwi. Bezruch w ich przypadku okazać się może zgubny. **Gimnastyka dla wszystkich, a już szczególnie dla osób po czterdziestce!**

Jak już powiedzieliśmy — wrogiem nr 2 mięśnia sercowego jest nadmierne odżywianie. Według najnowszych badań otyli żyją przeciętnie o

rzeczych. Na „czarnej liście” znajdują się Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Finlandia. Wypadki sklerozy zdarzają się tu 3-krotnie częściej niż na przykład w Japonii, bazującej na produktach pochodzenia roślinnego i rybach.

Niekorzystny wpływ na funkcjonowanie organizmu wywierają słodycze. Cukier wprowadzając krzepi, lecz spożywany w nadmiarze wywołuje w organizmie reakcje obronne, we krwi podskakuje poziom insuliny, która — jak wiadomo — jest pomocna w przyswajaniu cholesterolu.

Nie bez znaczenia dla ogólnego samopoczucia jest rytm odżywiania się. Idealnie byłoby spożywać częściej małe porcje, rozbijając dzienną dawkę kaloryczną, która dla dorosłego człowieka pracującego umysłowo wynosi od 2600—2800 kalorii, na pięć posiłków: obfite śniadanie przed pójściem do pracy; drugie śniadanie złożone z nabiału i owoców; obiad; podwieczorek; wczesna kolacja. Jak to wygląda w praktyce? Naprędce wypijany kubek kawy lub szklanka herbaty, obiad o różnej porze, niekiedy w połączeniu z kolacją, późnym wieczorem na dobិតkę kawa, bo jeszcze zostało coś do zrobienia, więc żeby nie usnąć. Następnego dnia to samo. Powielany całąmi latami nieregularny tryb życia okazuje się fatalny w skutkach. Lecz spróbujcie coś zmienić. Akcja nie do przeprowadzenia! Powrót na utarty tor po kilku dniach (może tygodniach) względnej normalizacji, która zdawała się nie do zniesienia. Najlepiej czuje-

**ZAWAŁ** jest miejscową, ograniczoną martwicą mięśnia serca, spowodowaną nagłym zamknięciem światła tętnicy wieńcowej przez zakrzep. Występuje zazwyczaj po dużym wysiłku lub zdenerwowaniu u ludzi z rozległymi zmianami miażdżycowymi, a więc najczęściej w wieku starszym, ale może także pojawić się u ludzi młodych. Zdarza się zwłaszcza u osób pracujących na odpowiedzialnych stanowiskach, przy przeciążeniu pracą umysłową, która nie pozwala na odprężenie w jakimkolwiek wysiłku fizycznym lub w sporcie.

5—10 lat krócej. Dochodzi tu do głosu skleroza, mająca swe źródło w wysokokalorycznym pożywieniu. Nie darmo starożytni ukuli maksymę: **Jeść, żeby żyć, a nie żyć, aby jeść** — mając na uwadze zapewnienie egzystencji, a nie stawianie jada i napitku za cel życia. Trudno odmówić im racji, gdy się zważy w jak ścisłym związku pozostaje skleroza z chorobami układu krążenia. Problem ten narasta w krajach, gdzie spożywa się bardzo dużo tłuszczów zwier-

my się w wirze zajęć, zagonieni, znerwicowani — to nasz styl!

Na pociechę tym, którzy nie potrafią się oszczędzać — rewelacyjna ciekawostka amerykańskiego epidemiologa. Dr Cuyler Hammond, przeprowadzwszy dokładną analizę kartotek znajdujących się w posiadaniu American Cancer Society (Amerykańskie Towarzystwo ds Raka) 800 tys. mężczyzn i kobiet, dokonał zaskakujących spostrzeżeń: **śpiący spędzające w łóżku 10 godzin**

na dobę, prawie 4-krotnie częściej zapadają na choroby serca niż ci, którzy zadowolają się siedmioma godzinami snu! Przedstawiając owe dane na sympozjum naukowym w Alabamie, przyznał, że mocno go zaskoczyły. Spodziewał się bowiem potwierdzenia tezy o zwiększonej podatności na zawały wśród osób po czterdziestce, wypalających dziesiątki papierosów, wypijających po kilka kaw dziennie, cierpiących na wysokie ciśnienie lub nadwagę. Nie podejrzewał o taką wrażliwość śpiących. Hipoteza doktora Hammonda nie została w pełni naukowo dowiedziona, sygnalizuje wszak, że objawy sennosci czy ospałości ruchów mogą świadczyć o powstawaniu choroby serca. Dr Hammond przeprowadza logiczny wywód: **twardnienie arterii sercowych i mózgowych wywołuje zakłócenia w krążeniu, co objawia się właśnie sennością.**

Rewelacja goni rewelację. Prof. dr Manfred Ardenne z Dreżna i dr Bertold Kern ze Stuttgartu wysunęli nową teorię powstawania zawałów. Dowodzą oni, że choroba to jak każda inna, można jej zapobiegać i leczyć. Zawał powstaje — ich zdaniem — w lewej komorze serca, bardziej obciążonej pracą i w związku z tym niedotlenionej, zmęczonej nadmiarem kwasu mlekowego, powstającego w procesie przemiany materii. Prowadzi to w konsekwencji do chorobowego procesu rozpadu komórek, efektem tego schorzenia jest właśnie zawał.

Hipotezy te przyjmowane z dużą ostrożnością. Gdy jednak zostały potwierdzone w całej rozciągłości, byłaby to ogromna ulga dla cywilizowanego świata. Jak na razie bowiem zawały są zimą ludzkości. Wprawdzie w kraju, dzięki intensywnej terapii, potrafiliśmy o połowę zmniejszyć śmiertelność wśród zawałowców, lecz mamy ok. 300 tys. osób po zawałach, niezdolnych do podjęcia jakiegokolwiek pracy. Dla przykładu w Stanach Zjednoczonych, z ogółu wyleczonych, tylko 41 proc. odzyskuje pełną sprawność zawodową, 39 proc. — częściową, jednak dla 20 proc. wynik rehabilitacji jest ujemny. Możliwość leczenia zawałów, tej największej epidemii naszych czasów, oznaczałaby ratunek przed śmiercią lub invalidzstwem dla milionów ludzi na całym świecie.

Opracowanie: B. S.

film

## Bilans kwartalny

Najnowszy utwór Krzysztofa Zanussiego „Bilans kwartalny” kontynuuje temat „Życia rodzinnego”; jest to rzecz o wyborze postawy życiowej między egoizmem a odpowiedzialnością, o potrzebie poświęcenia, o tym, że człowiek nie może być wolny, nie podejmując żadnych zobowiązań.

Tytuł filmu odnosi się w swym znaczeniu bezpośrednim do zawodowej sfery życia bohaterki, pośrednio natomiast określa zasadniczy problem utworu — wewnętrzny bilans racji i emocji, umożliwiający Marcie dokonanie generalnego wyboru etycznego. Marta podporządkowuje się wewnętrznemu imperatywowi: być odpowiedzialnym, lojalnym człowiekiem. Dlatego nawet wówczas, gdy bardzo tego pragnie, nie może uciec w szaleństwo, które być może przyniosłoby chwilowe poczucie szczęścia, lecz musiałoby się skończyć jej klęską jako człowieka.

Temat ten prześladował Zanussiego od dawna. Napisał scenariusz z myślą o filmowej kreacji Komorowskiej, Mikołajskiej, Fronczewskiego. Autor prowadzi przez cały film bohaterkę jakby w monologu wewnętrznym, szukając odpowiedzi na pytanie: czy warto się poświęcać?

**MAJA KOMOROWSKA** (ur. 23 XII 1937 w Warszawie) zamierzała początkowo zostać lekarzem, przez rok była pielęgniarką w Szpitalu Dziecięcym AM w Warszawie. Do aktorstwa trafiła poprzez lalkarstwo, które studiowała w krakowskiej PWST (1960). Po eksternistycznym egzaminie aktorskim (1963) pracowała w krakowskiej „Grotesce”, potem w opolskim „Teatrze 13 rzędów” Jerzego Grotowskiego i z tym zespołem przeniosła się do Wrocławia, grając następnie w teatrach Współczesnym i Polskim. Od r. 1972 należy do zespołu Teatru Współczesnego w Warszawie. Na ekranie debiutowała rolą Agnieszki w telewizyjnym filmie Zanussiego „Góry o zmierzchu” (1970).



# 7 Hz NIESIE ŚMIERĆ

**ZAGADKA.** Było to 5 grudnia 1945 roku. Z amerykańskiej bazy na Florydzie wystartowało 5 maszyn „Avenger” do lotu rozpoznawczego w rejon północnego Atlantyku. O godzinie 15.45 dyżurni radiotelegrafistów utrzymujący łączność z samolotami odebrali meldunek, z którego wynikało, że lotnicy stracili orientację, a z chaotycznych rozmów prowadzonych pomiędzy pilotami można było wnioskować, że wpadli w panikę. Wykrzykiwali, że nie widzą ziemi i słońca. Po kilkudziesięciu sekundach łączność się zerwała. Postawiono w stan alarmu wiele morskich i lotniczych baz wojskowych w tym rejo-

nie, prowadzono intensywne poszukiwania, wykorzystując do tego około 100 samolotów i 20 okrętów, nic jednak nie znaleziono, nawet śladu po „Avengerach” i ich załogach.

**S. O. S.** W 1948 roku radiostacja w Singapurze odebrała sygnały S.O.S. nadawane przez radzistę holenderskiego statku „Orang Medan” oraz fragmenty tekstu: „...ja jeden pozostałem przy życiu... wszyscy zginęli... umieram”.

Z portów Sumatry wyruszyły jednostki ratownicze. W odległości kilkudziesięciu mil, w cieśninie Malakka, zauważono „Orang Medan”. Kiedy na pokład wdrapała się załoga pierwszej wysłanej ku statkowi łodzi, zobaczyła coś wręcz niesamowitego. Wszyscy marynarze, a także znajdujący się wśród nich pies, nie żyli. Martwe twarze wykrywał grymas bólu i przerażenia, na ciałach ludzi nie było jednak najmniejszych obrażeń, nie licząc potłuczeń przy upadkach. Przyczyn tragedii, mimo powołania specjalnej komisji, nie wykryto.

**PO 23 LATACH.** 1890 roku zaginął brytyjski żaglowiec „Marlborough” z ładunkiem skór i mięsa. Znalaziono go w 1913 roku w rejonie Ziemi Ognistej. Statek był cały, dryfował po morzu z martwą załogą, z nienaruszonym ładunkiem, z łódkami ratunkowymi umocowanymi do pokładu. Nie ulegało wątpliwości, że przez pewien czas był uwięziony w lodach Antarktydy, lecz jak do tego doszło?

\* ♦ \*

Statki widma były i są zagadką morza. Podobne historie miały miejsce dziesiątki razy. Najczęściej tragedie załóg dawały się wyjaśnić sztormami, epidemiami i innymi przyczynami, są jednak sprawy pozostające zagadką do dziś.

**TEORIA SZULEJKINA.** W trzydziestych latach naszego wieku radziecki uczonec J. Szulejkin stwierdził, że w czasie sztormu powstają na morzu drgania, często nawet daleko od centrum huraganu. Taka

fala poddźwiękowa biegnie z szybkością 1200 km na godzinę. Uczulone na nią ptaki i inne zwierzęta kilkadziesiąt już godzin naprzód wiedzą o zbliżeniu się sztormu i kryją się w bezpieczne dla nich miejsca.

Współczesna nam nauka stwierdziła, że poddźwięki mogą korzystnie lub niekorzystnie wpływać na żywe organizmy. Jeśli częstotliwość drgań zewnętrznych zbliży się do częstotliwości drgań wewnętrznych organizmu, następuje rezonans, zwiększa się wówczas amplituda skurczów serca, aż do możliwości pęknięcia arterii, powstają wibracje narządów wewnętrznych, uczucie silnego bólu, ślepoty, a nawet...

**7 Hz NIESIE ŚMIERĆ.** Badania naukowców wielu krajów, m. in. francuskich, potwierdziły, że poddźwięk o częstotliwości 7 Hz (Hz — here — miara drgań) jest śmiertelny dla organizmu żywego, oczywiście przy odpowiednim natężeniu.

I tu leży teoretyczne wyjaśnienie zaginięcia owych 5 samolotów i wielu innych zagadek. Lotnicy i marynarze zginęli od... głosu morza. W czasie sztormu powstają poddźwięki o średniej częstotliwości 6 Hz i, jak wspomniano, rozchodzą się daleko poza rejon huraganu. Ich wygaszanie jest powolne. Jeśli np. dźwięk o częstotliwości 3000 Hz słyszany jest do odległości 500 m, to poddźwięk 3 Hz daje się odczuć w odległości 500 km (dzięki specjalnym aparatom). Komisje badające zwłoki marynarzy nie stwierdziły żadnych obrażeń — śmierć bowiem mogła nastąpić na skutek zatrzymania pracy serca. W innych znowu przypadkach marynarze doprowadzeni do stanu hysterii, obłądnego strachu lub paniki opuszczali okręty, a następnie ginęli na oceanach.

Nauka zdemaskowała „głos morza” i jest nadzieja, że i tę wiedzę potrafi wykorzystać dla dobra ludzkości.

W oparciu o artykuł Jana Piwowońskiego (tyg. „Morze”).

## Przemyski park



Rys. E. KMIECIK

## WYSTAWA GRAFIKI T. JAKUBOWSKIEJ



W Klubie MPiK czynna jest wystawa grafiki Teresy Jakubowskiej. Jest to 50 wystawa indywidualna artystki. Swoje prace eksponowała również poza granicami naszego kraju, a m. in. w Rzymie, Genewie, Leningradzie, Erewaniu — zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia.

## „Dottore” i „Prezes” — to brzmi dumnie

We Włoszech jeśli nie jesteś „dottore” jesteś niczym. Tytułomania przybrała bowiem w tym kraju rozmiary nie znane gdzie indziej. Nie sztuka więc być w Italii „dottore” skoro każdy każdego tak tam mianuje lub może mianować.

Słowo to, używane gdzie indziej jako określenie człowieka z dyplomem jest tam wymawiane przy byle okazji. Zresztą pochodzi ono od łacińskiego „docere” czyli — uczyć. A w Italii każdy każdego czegoś uczy...

„Dottore” stało się więc słowem — wytrychem. W codziennym życiu, używanym przez pochlebców, którzy spodziewają się po nim określonych korzyści. „Buona sera, dottore” — wita cię kelner, gdy wkraczasz do restauracji (kelner oczywiście liczy na suty napiwek). „Avanti dottore” — zachęca kierowcę strażnik parkingu, kierując pojazd na miejsce postoju (on też oczekuje napiwku).

Tytułomania przybiera zresztą największe rozmiary na południu kraju. Tylko, że

tam jest więcej „professore”, a każdy kto zna trochę geometrii jest już „ingegnere” tj. — inżynierem. Na Sycylii — najstarsza i szacowna głowa rodziny to obowiązkowo

Nikt oczywiście nie zwraca uwagi na to, że tytuły „cavaliere” i „commendatore” może nadawać tylko... prezydent Republiki Włoskiej.

— Każdego z moich klientów nazywam dottore — powiedział jeden z właścicieli garaży w Rzymie. Kiedy mówię do nich tylko „signore”, często się obrażają.

Zresztą „dottore” już nie wystarcza. Obecnie coraz więcej jest „prezesów”.

„Włochy są krajem „prezesów” — pisał rzymski dziennik „Il Messagero”. Pismo dodaje, że co najmniej 100 tysięcy Włochów używa tytułu „prezesa”. Większość z nich to właściciele przedsiębiorstw, ludzie na stanowiskach lub po prostu zwierzchnicy w firmach i przedsiębiorstwach handlowych. Sto tysięcy „prezesów” to prawie co 550 mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Przedsiębiorcy i właściciele firm, płacący podatki obrotowe i nie używający tytułu „prezesów”? — to brzmi podejrzanie dla Włochów.

(wr)

**SKĄD  
MY  
TO  
ZNAMY?**

wo „don” (z łacińskiego — „dominus”). A w Neapolu „don” zamienia się w „cavaliere”, co jest określeniem szacownego, utytułowanego obywatela, coś w rodzaju angielskiego „sir”. W całym zaś kraju panowie powyżej średniego wieku, bardzo majątni i o okazałej tuszy zyskują sobie przydomek „commendatore”.



## SZKOŁY CHORAŻYCH

Obrzemia ilość i różnorodność sprzętu o wysokich parametrach technicznych, w który wyposażona jest nasza armia — wymaga szczególnie starannej obsługi. W wypełnianiu związanych z tym zadań pomagają oficerom specjaliści średniego szczebla dowodzenia (posiadający równocześnie odpowiednie kwalifikacje techniczne) wchodzący w skład korpusu chorążych: młodsi chorążowie, chorążowie, starsi chorążowie, chorążowie sztabowi i starsi chorążowie sztabowi. Kształcą ich specjalnie powołane wojskowe szkoły zawodowe, do których przyjmowani są młodzieńcy w wieku od 17 do 23 lat, a więc zarówno w wieku przedpoborowym i poborowym, jak też kandydaci spośród żołnierzy służby zasadniczej (również długoterminowej) oraz rezerwiści, którzy służbę wojskową odbyli w pełnym wymiarze. Muszą oni posiadać obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralne i polityczne, być stanu wolnego oraz przejść badanie właściwej komisji lekarskiej. Do rocznych i dwuletnich szkół chorążych przyjmowani są kandydaci legitymujący się średnim wykształceniem technicznym lub ogólnokształcącym (matura nie jest konieczna); do szkół trzyletnich obowiązuje ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej.

Termin składania podań o przyjęcie do szkół chorążych (wraz z dokumentami — jak w odniesieniu do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich, o czym pisaliśmy w poprzednich pozycjach tego cyklu publikacji) upływa 20 czerwca; wyjątek stanowi Szkoła Chorążych Wojsk Lotniczych, do której podania przyjmuje się do 1 września br. Podania należy składać w Powiatowym Sztabie Wojskowym w Przemyślu przy ul. Mickiewicza. Tam też uzyskać można dodatkowe informacje.

Szkoły chorążych kształcą techników — dowódców średniego szczebla dla wojsk zmechanizowanych, pancernych, inżynierskich i komunikacji, łączności, lotniczych (pilotów, nawigatorów i techników sprzętu lotniczego), radiotechnicznych i ochrony pogranicza; specjalistów dla kwatermistrzostwa, służby samochodowej, uzbrojenia i inżynierjino-budowlanej oraz dla wojskowej służby wewnętrznej.

O tym, jak ciekawe przedmioty znajdują się w programach nauczania, mówi jeden z absolwentów Szkoły Chorążych WSW:

— *Elektrotechnika i elektronika, radiotechnika i radiolokacja, budowa i eksploatacja różnych maszyn i urządzeń — to bardzo atrakcyjne przedmioty. Na pewno... Ale nie zazdrościłem kolegom z innych szkół, w których one obowiązywały. Bo i w naszej szkole można się było pasjonować na zajęciach z kryminalistyki, techniki prowadzenia dochodzeń, techniki i taktyki ujawniania przestępstw, fotografii śledczej... Oczywiście to nie wszystkie przedmioty, których uczyliśmy się. Do podstawowych należały też: prawo karne, materialne i procesowe. Wiele przyjemności dawało poznawanie przepisów ruchu drogowego i nauka prowadzenia pojazdów mechanicznych...*

Nie dodać, nie ująć. Wypada tylko zachęcać młodych do podjęcia starań o przyjęcie do którejś ze szkół chorążych. A wybór jest duży...

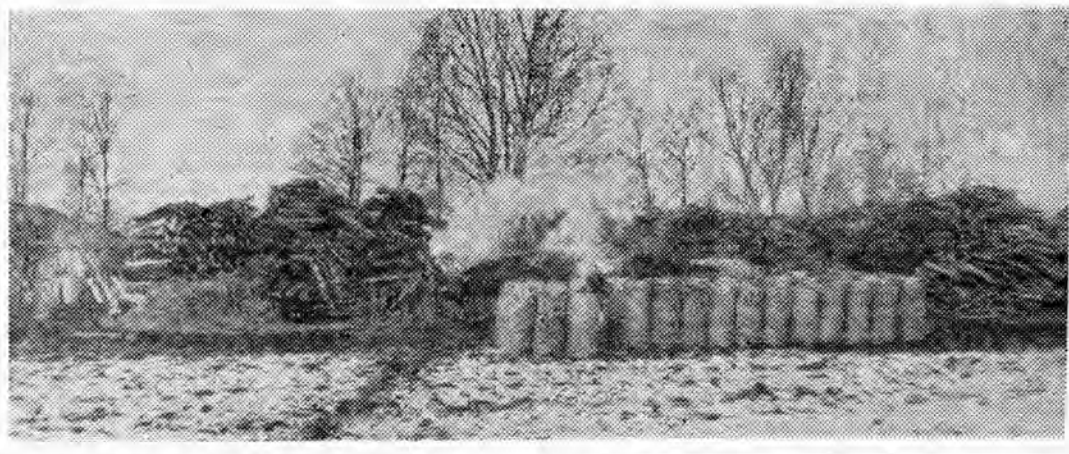
## WYTWORNIA WĘGLA DRZEWNEGO

Podróżni jadący z Przemyśla w kierunku Krasicyzna zauważyli z pewnością, że na skraju lasu, nad Sanem, pomiędzy Prałkowcami a Tarnawcami, nad ziemnych kopców unosi się stale dym, choć ognia nigdy nie widać. O-tóż kilkusobowy zespół pracowników Przedsiębiorstwa Produkcji, Nierdzewnej „Las” — Oddział w Ustrzykach Dolnych wyrabia tutaj węgiel drzewny. Praca wymaga umiejętności, jest uciążliwa, odbywa się w trudnych warunkach, trwa bez względu na pogodę. Węgiel, jako półsurowiec, wchodzi w skład wielu wyrobów (np. grafitowe ołówki, proch strzelniczy itp.), do jego produkcji wykorzystuje się nieprzydatne do innych celów gatunki drzew, a m. in. olchę.



Przesiewanie węgla drzewnego.

Widok na węglarnię  
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



## Otwarcie kolejnego Gminnego Ośrodka Kultury

Niezwykle uroczysty przebieg miało otwarcie Gminnego Ośrodka Kultury w Orłach, który znalazł miejsce w kaszyckim WDK, wzniesionym w czynie społecznym. Duży budynek posiada salę widowiskowo-projekcyjną, klub „Ruchu”, bibliotekę, a także szereg pomieszczeń przeznaczonych na próby zespołów artystycznych.

W uroczystości uczestniczył wicewojewoda Tadeusz Kunc. Obecni byli również przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych powiatu z I sekretarzem KMIP Zdzisławem Cichoekim i II sekretarzem Janem Surą.

W okolicznościowych wystąpieniach podkreślano, że nowy przybytek kultury jest jednocześnie pomni-

klem zbudowanym dla uczczenia pamięci poległych w walkach z okupantem i zamordowanych podczas pacyfikacji mieszkańców Kaszyc. Przedstawiciele władz złożyli realizatorom czynu serdeczne podziękowanie za ich wysiłek, życząc także wielu sukcesów na niwie kultury.

Obecny na uroczystości komendant wojewódzkiej straży pożarnej płk Bazanowski obiecał mieszkańcom wsi przydzielić samochód pożarniczy, aby „głazę mieszczącą się w domu kultury nie stały pułstę”. Słowa te nagrodzono burzą oklasków.

W udanej części artystycznej wystąpili: chór chłopięcy Towarzystwa Muzycznego, dziecięcy zespół PGR z Leszczawy, ARS NOVA, trio cyrkowe „RUDOLFINI” oraz kapela podwórkowa.



## WDZIĘCZNOŚĆ

Córka inżyniera Piotra K. urodziła niesłubne dziecko, ponieważ nie chciała pojąć za męża Andrzeja W., podwładnego jej ojca. Była to o tyle dziwne, że ów Andrzej od dawna uchodził za oficjalnego narzeczonego, bywał w domu państwa K., jeździł z Anetą na wycieczki i zagraniczne wczasy, a sam inżynier nazywał go już zięciem.

Aneta wydawała się być w nim zakochana i nie nie wskazywało na to, że gdy stanie się ciężarną — wszystko się jej odmieni. A jednak tak się stało...

Dziewczyna o swym odmiennym stanie poinformowała rodziców w chwili, gdy był już najwyższy czas na zaślubiny, a dużo za późno na inne rozwiązania. Inżynier Piotr K. kazał jej natychmiast brać ślub, ona zaś powiedziała, że woli śmierć i hańbę, niż tego Andrzeja.

— Dlaczego, moje dziecko? — zdziwił się inżynier. — Przecież go kochałaś?

— Tatko nic nie styszał o zmienności uczuć? — pytaniem odrzekła dziewczę.

— Słyszałem, ale...

— Nie ma żadnego „ale”! Andrzej dla mnie nie istnieje! Dziecko wychowam sama!

Na drugi dzień inżynier Piotr K. wezwał Andrzeja i usiłował od niego dowiedzieć się prawdy.

— Wiesz, Andrzeju — zaczął inżynier — że lubię cię jak syna i że jesteś głównym kandydatem na objęcie mego stanowiska. Aneta kochała cię, ty ją także, więc skąd to wszystko?

— Nie wiem, panie inżynierze, głupi jestem...

W kilka miesięcy później Aneta wyjechała do ciotki, gdzie powiła dziecko.



Nieszczęścia chodzą parami. Nie dość, że inżynier zamartwiał się sprawami rodzinnymi, to jeszcze w pracy spotkały go ogromne nieprzyjemności. Ktoś napisał na niego anonim, w którym zarzucał mu najgorsze świństwa. Inżynier podejrzewał, że zrobił to ktoś, kto czyha na jego stanowisko.

Przyjechała specjalna komisja, badała sprawę opisaną w anonimie, na Piotra K. patrzono jak na przestępcę...

Po kilku tygodniach wszystko się wyjaśniło, inżynier wyszedł z opresji obronną ręką, ale wyglądał, biedak, nietępo po tych przeżyciach.

Postanowił, że musi odnaleźć autora tego paszkwiłu, aby wyrównać z nim rachunki...



Andrzej W. mieszkał w kawalerskim pokoju, gdzie oczywiście gościł też Anetę, bo skąd by się to dziecko wzięło. Bywał w tym pomieszczeniu szczególnie miły i

serdeczny i tam też wyzwoliły się wielkie uczucia, gdyż Andrzej i atmosfera temu sprzyjały. Potem realizowali już tylko wspólne wytyczne...

Pewnego dnia Aneta przyszała do pokoju Andrzeja i nie zastala swego oblubieńca. Weszła, bo miała drugie klucze i rozsiadła się wygodnie w głębokim fotelu. Posiedziała chwilę, wypila drinka, przekręciła gatkę telewizora, ale wszystko to nudziło ją śmiertelnie, i jak to kobieta, zaczęła grzebać po szufladkach.

Przeglądała jakiś liścik, kilka fotografii, aż nagle uwagę jej zwróciła kopia pewnego pisma, w którym kątem oka dostrzegła imię i nazwisko swego ojca.

Zainteresowała to ją szczególnie, więc zaczęła czytać i po każdym zdaniu robiła się coraz bardziej blada. Niektóre fragmenty listu zapamiętała dokładnie:

(...) Inżynier K. pobiera od swych podwładnych łapówki przy podziałach premii (...). Należałoby w ogóle skontrolować, czy posiada on dyplom wyższej uczelni (...). Jest despotyczny, nie umie współżyć z ludźmi (...) itp. itd.

Ostatnie zdanie poruszyło ją najbardziej:

„(...) Inżynier Piotr K. posuwa się nawet do tego, że proponuje swoim pracownikom własną córkę, aby tylko zmusić ich do milczenia i nie pozwolić na ujawnienie swoich czarnych machinacji (...).”

Aneta K. odłożyła pismo, zamknęła szufladę, zostawiła klucze na stole i wyszła. Postanowiła jednak, że nie powie o tym odkryciu ojcu. Kochała bowiem i Andrzeja i ojca.



Już po urodzeniu dziecka, Aneta — widząc, że rodzice zamartwiają się tym wszystkim okropnie — wyznała wreszcie kto był autorem anonimów. Na inżyniera K. spadło to jak grom z jasnego nieba, ale w tej sytuacji postanowił wystąpić na drogę sądową, oskarżając Andrzeja W. o zniesławienie.

I tak nieszczęsny karierowicz o niepohamowanej żądzy władzy stracił w jednej chwili córkę inżyniera, własne dziecko i możliwość zdobycia stanowiska po Piotrze K. Znajac charakter tego niewdzięcznika można jednak podejrzewać, że żałuje on teraz tylko tego, że nie zniszczył kopii anonimów...

JAN M.

## Międzyzakładowa spartakiada



W świetlicy PGR w Leszczawie odbyła się międzyzakładowa spartakiada zimowa, w której startowali pracownicy przedsiębiorstwa z Lipy, zakładów rolnych z Leszczawy, Malawy i Lipy oraz grupy remontowo-budowlanej. Zawodnicy walczyli w takich konkurencjach jak: brydż sportowy, tenis stołowy, szachy, bilard i warcaby.

Stawką spartakiady był puchar przechodni ufundowany przez dyrektora przedsiębiorstwa. Trofeum to zdobył tym razem zespół PGR w Leszczawie, zaś zawodnicy, którzy uplasowali się na czołowych miejscach otrzymali wartościowe nagrody rzeczowe. Wyróżniono także najstarszego i najmłodszego uczestnika spartakiady.

## ZAWODY W STRZELANIU Z BRONI PNEUMATYCZNEJ

W dniach 1 i 2 marca br., w sali klubu „Metalowiec”, odbędą się zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej o puchar „40-lecia RWKS POLNA”. Do udziału w tej imprezie zaproszono zespoły „Wisły” Kraków, „Gwardii” Warszawa, „Słaska” Wrocław, „Lublinianki”, „Waltera” Rzeszów, ZKS Warszawa oraz „Wawelu” Kraków.

Ze względu na ogólnopolski charakter — zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

(j)



## TAKIEJ OKAZJI NIE MOŻNA OMINAĆ!

Chemiczne czyszczenie odzieży i garderoby w skróconym 8-dniowym terminie tylko do 15 marca 1975 r.

Okres do 15 marca jest najdogodniejszym terminem czyszczenia odzieży i garderoby wiosenno-letniej.

Zlecenia na usługi przyjmują Zakłady i Punkty Przyjęć Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Pralniczych „Malwa” na terenie całego województwa.

K-865/1



## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE W RZESZOWIE

ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU  
uprzejmie zawiadamia instytucje, przedsiębiorstwa, zakłady pracy, że z dniem 15 lutego 1975 r. rozpoczęło sprzedaż

TOWAROWYCH BONÓW OKOLICZNOŚCIOWYCH

z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Bony nabywać można w Dziale Obrotu Towarowego WPTO Przemysł, codziennie od godz. 8 do 14.

Bliższych informacji udzielamy telefonicznie (41-45). Prosimy korzystać z wcześniejszych zakupów.

K-667/2

## Ogłoszenia drobne

FRYZJERKE przyjmuje zgłoszenia osobiste lub telefoniczne (43-99). Zakład Fryzjerski, Przemysł, ul. Grunwaldzka 41.

ZNALEZIONO łaskę. Do odebrania u Makarego Kraczkowskiego, Przemysł, ul. Słowackiego 136, bl. 1, m. 1.

## TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO



W klubie osiedlowym przy ul. Pstrowskiego rozegrany został turniej tenisa stołowego pracowników Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zwyciężył Zdzisław Maruszczak przed Andrzejem Pomorskim i Ryszardem Płachtą. Organizatorem imprezy była Rada Zakładowa PSM, z którą współdziałała Powiatowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki istniejąca przy PRZZ.

## DYREKCJA ZAKŁADÓW WYROBÓW POWLEKANYCH „SANWIL” W PRZEMYSŁU

podaje do wiadomości numery telefonów centrali:  
50-01 i 30-61

## WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU POWIATOWEGO W PRZEMYSŁU

ogłasza

### PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE:

- ♦ robót elewacyjnych w dwóch budynkach szkolnych przy ulicy Sienkiewicza 3 i 8;
  - ♦ 100 proc. wymiany obróbek blacharskich;
  - ♦ 100 proc. wymiany stolarki drzwiowej oraz naprawy stolarki okiennej.
- Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielce i osoby fizyczne.
- Oferty (w zalakowanych kopertach) należy składać w sekretariacie Szkoły Podstawowej w Przemysłu przy ul. Sienkiewicza 3, tel. 41-51.
- Termin składania ofert do 28 II 1975 r.
- Kosztorysy do wglądu są w kancelarii szkoły codziennie w godzinach od 10 do 12.
- Przetarg odbędzie się 3 III 1975 r. w kancelarii o godz. 9.
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZAKŁADY AUTOMATYKI „MERA - POLNA” w PRZEMYSŁU unieważniają zniszczony „Kwestionariusz urzędów do powielania nr PP-453/72/72”.

## WSS „SPOŁEM” ODDZIAŁ W PRZEMYSŁU ul. 1000-lecia 33

### OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu sklepu nr 21 przy ul. Jagiellońskiej w Przemysłu.

Zakres robót: roboty branży ogólnobudowlanej.

Wartość robót ogółem 221 tys. zł.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu w siedzibie przedsiębiorstwa w sekcji inwestycji i remontów w godz. od 7 do 15. Oferty (w zalakowanych kopertach) należy składać w sekretariacie Oddziału WSS w ciągu 14 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 13 III 1975 r. o godz. 12 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. 1000-lecia 33.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

KOL. MGRA JULIUSZA DRWAŁA

długoletniego członka Zarządu Koła Polskiego Związku Filatelistów nr 72 w Przemysłu, odznaczonego srebrną Honorową Odznaką PZF.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i zasłużonego działacza Związku. Wyraży współczucia Rodzinie Zmarłego składa:

Zarząd Koła PZF nr 72

## imprezy

MIEJSKA I POWIATOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WSZECHNICA REGIONALNA

28 lutego (początek godz. 16) — prof. dr Tadeusz Jędruszczyk — „Metody badań najnowszej histo-

rii politycznej”; doc dr hab. Hanna Jędruszczyk — „Metody badań najnowszej historii społeczno-gospodarczej”.

PRZEMYSKI UNIwersYTET Powszechny przy MZP

28 lutego (godz. 18) — mgr Z. Felczyński — „Szpitalnictwo i służba zdrowia w Przemysłu”.

4 marca — mgr Z. Felczyński — „Prasa przemyska”.

GMINNY OŚRODEK KULTURY w KASZYCACH Wystawa miniatur malarskich J. Lityńskiego.

PRZEMYSKI DOM KULTURY 1 marca godz. 10 — Eliminacje powiatowe Festiwalu Piosenki Radzieckiej (sala klubowa).

## URODZENIA

Marlusz Dec; Jan Laskowski, Magda Ziemlakowska, Maciej Jędruch, Halina Pinkowicz, Diana Waliewicz, Małgorzata Karbowiczyn, Beata Dżimira, Anna Gieroch, Barbara Kontek, Marek Morteł, Monika Muskus, Dorota Wlech, Zuzanna Przybylska, Elżbieta Piatkowska, Barbara Nuckowska, Edyta Pusz, Sylwia Górka, Monika Bał.

## ŚLUBY

Tadeusz Bachowski — Małgorzata

ta Gagola, Michał Cudo — Maria Sobuś, Zenon Labuda — Elżbieta Białopotocka.

## ZGONY

Maciej Myszak lat 67, Juliusz Drwał — 49, Władysław Pisulak — 45, Jan Sas — 63, Władysław Pełka — 78, Maria Ostrasz — 65, Anna Biały — 91, Helena Borys — 76, Zofia Sokół — 82, Karol Dąłozyski — 85, Paraskewia Mazurek — 90, Franciszka Steinberska — 72, Anna Wilner — 75, Konstancja Rozbaczyno — 78.



## ZYCIE PRZEMYSKIE

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka „Ruch” w Rzeszowie, kod 35-995, ul. Marchlewskiego 19, tel. 320-11. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemysł, ul. Waryńskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 43-84, sekretariat 22-00.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł — przyjmowane są do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, przez oddziały delegatury RSW Prasa Książka „Ruch” PUPiK oraz placówki poczt w woj. rzeszowskim; czytelnicy z innych województw pieniądze na prenumeratę wpłacać mogą na konto Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Rzeszowie — PRO Rzeszów, nr 3-6-45. Prenumeratę na wysyłkę za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto nr 1-6-100024. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, ul. Marszałkowska 9, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Numer indeksu: 38 633/38 512 F-2



Powrót z polowania.

Fot. J. LESNIEWSKI

#### EKSPORT SAMOCHODÓW CZECHOSŁOWACKICH

Na podstawie dotychczasowych wyników przewiduje się, że CSRS w bieżącej pięcioletce (1971 — 1975) wyeksportuje do krajów RWPG — 275 542 samochody osobowe SKODA, 29 678 samochodów ciężarowych SKODA (łącznie z podwoziami autobusowymi) i 13 063 samochody ciężarowe TATRA.

W przyszłej pięcioletce (1976 — 1980) CSRS zakłada dostarczenie do krajów RWPG 32 300 samochodów ciężarowych LIAZ — SKODA i 390 000 motocykli JAWA i CZ. Przewiduje się eksport części zamiennych i osprzętu wartości blisko 11 mld koron. Na podstawie porozumień kooperacyjnych przemysł samochodowy CSRS produkować będzie dla krajów RWPG także niektóre części do kompletacji samochodów osobowych i ciężarowych.

(Pragopress)

#### NAJSZCZĘŚLIWSZY DZIEŃ W ŻYCIU EMERYTA

65-letni Bert Goodchild z Colchester w Wielkiej Brytanii od lat układał sobie mowę pożegnalną z okazji przejścia na emeryturę. Po otrzymaniu od pracodawcy złotego zegarka w dowód uznania za 25-letnią pracę oświadczył: „To najszczęśliwszy dzień w moim życiu, ponieważ nie muszę tu już wracać. Cieszę się, że odchodzę, bo miałem tego miejsca absolutnie dosyć”. (a)

#### DOBRANOC, TYGRYSKU!

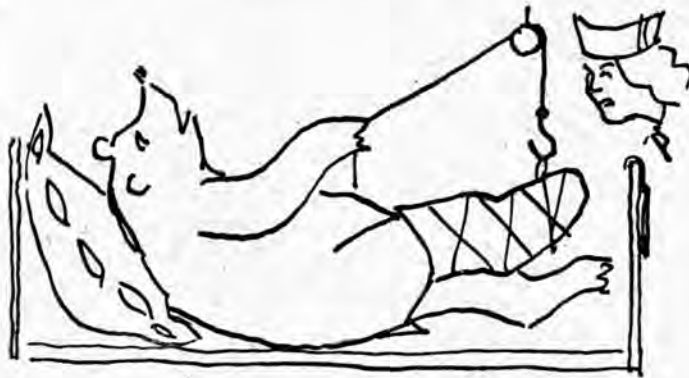
Filmowy Tarzan, Steve Sipek, skazany został na pozbycie się lwa i tygrysa, które trzymał w domu. Nie pomogło tłumaczenie sędziemu, że zwierzęta nie zasną, zanim z nimi nie pogawędzi. Jeśli nawet wyjeżdża na kilka dni — zamawia międzymiastową i uspokaja je telefonicznie przy pomocy żony, która przykłada im do uszu słuchawkę. (a)

#### KOCI REKORD ŚWIATA

Senator Ken Myers z Miami na Florydzie odkrył, że w wydawanej corocznie książce, rejestrującej różne rekordy świata znalazła się wzmianka o jego kocie Andy. Kot wypadł z okna mieszkania na 16 piętrze, uderzył w bruk z hukiem wystrzału rewolwerowego, wstał i spokojnie odmaszerował. Był to rekord wysokości skoku, który przeżył kot. (a)



## PRZEMYSKI NIEDZWIĄDEK



Jesienią ub. roku zdarzyła się awaria sieci wodociągowej przy ul. Jasińskiego. Przybyli na miejsce specjaliści i zlikwidowali wprowadzone uszkodzenie, ale pozrywali przy okazji płytki chodnika i wykopali liczne doły. Było to niewątpliwie potrzebne do usunięcia usterki, lecz po robocie należało chodnik przywrócić do stanu poprzedniego. Niestety, do dziś straszą przechodniów zapadliska. Łatwo tu złamać nogę.

☆ ◇ ☆

— Ostrzegali mnie pracownicy POM-u, bym — wybierając się do nich w odwiedziny — uważnie patrzył pod nogi... Nie posłuchałem dobrych rad i teraz cierpię...

#### KOCHANY NIEDZWIADKU!

Po dłuższej nieobecności wróciłam do Przemysła i stwierdziłam, że 6 pojemników przy ul. Zminki 1 zniknęło. Chciałabym Ci za to uściśnąć kosmatą łapkę. Przez pewien czas po Twojej notatce pojemniki stały — sądziłam, że zarządzający wspomnianym domem liczy na Twój sen zimowy lub nie czytuje „Życia”.

Przy okazji proponuję Ci, Kochany Misiu, byś przeszedł się po naszych cmentarzach i koło „obejścia” należącego do Urzędu Powiatowego... Czekając na autobus napawam się tu zawsze „budującym” widokiem.

Serdecznie Cię ściskam, choć nie znam Twojej płci.

GOSIA B.

#### Jerzy Leszczyński

## FRASZKI

#### BOLĄCZKA

Pięta  
petenta.

#### KONSERWATYZM

Na w e k i w e k ó w się coś zamyka —  
i nie dodaje się kluczyka.

#### NIESTETY

Jak rękawiczki, niestety,  
zmieniają ludzie skarpety.

#### BŁĄD

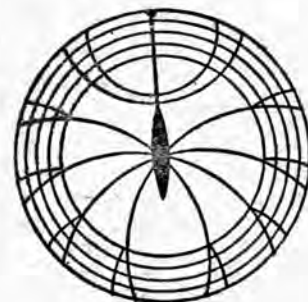
Na komplement dziewczynka  
nadstawia zaraz łó ż k a.

#### KOBIETA — FORTECA

Podda się — dość ją  
o t o c z y ć miłością.

#### BEZ ALUZJI

Uzbroiwszy w piorunochron  
kościelną wieżę,  
można rzec, że strzeżonego  
Pan Bóg strzeże.



## Komputeryzacja SZUKAJ

W zaprzyjaźnionych „Nowinach Rzeszowskich” prze czytałem o wynalazku dokonanym w Politechnice Śląskiej im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach. Wynalazek ów — to automatyczna perkusja elektroniczna, posiadająca własny układ programowania, dzięki czemu muzycy zwani perkusistami, muszą się zacząć uczyć gry na innych instrumentach. Po prostu nie będą już potrzebni, gdyż zastąpi ich automat.

Ta nauka na niewiele im się jednak przyda, ponieważ sięgając wyobraźnią w przyszłość, można dojść do logicznych wniosków, że niedługo także inni instrumentalisci zostaną zastąpieni przez zaprogramowane komputery, które wyręczą basistów, waltornistów, pianistów i skrzypków, a także flecistki i klarncistów. Muzyka będzie elektroniczna, komputery będą komponować, wykonywać i dyrygować.

Na afiszach wyczytamy np., że... dziś w filharmonii wystąpi światowej sławy komputer BX-00253, który z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją CV-758 wykona utwór znanego kompozytora YZ-484, zatytułowany „Bezuczuciowość Omege K-6”.

Na zieloną trawkę, (o ile takowa jeszcze będzie), pójdą też krytycy, bo recenzje pisać będą przypuszczalnie cybernetycy, albo komputery, podziwiając u wykonawców cudowne napięcie w podfioletowych lampach lub krytykując spaloną cewkę, przez którą utwór stracił na wyrazistości.

Szkolne wycieczki chodzić będą do muzeów, aby popatrzeć na pozostałości klawisze fortepianów, spróchniałe drewno skrzypiec i rdzą nadżarte puzony.

Ja zaś pójdę sobie do cudem uratowanego rezerwatu przyrody, usiądę na pnium mchem porośniętym, z krzywej wierzby wystrugam fujareczkę i zagram sobie siarczystego „krakowiaczka”...

MARCIN NOWINA



„Mój mąż nie przyjdzie na karty, dziś ma nocny dyżur...”

#### MUSZTARDA NA... ODWYK

Sędzia izby cywilnej w belgijskim mieście Namur słynie z tego, że pogodził wiele zwaśnionych par. Ale skapitulował w sprawie małżonków Lecourtier, gdy powód oświadczył: „Przez wiele lat znosiłem, że żona dyrygowała mną, że wzywała mnie przy pomocy gongu, że zimą musiałem się myć w lodowatej wodzie i że bez jej zezwolenia nie wolno mi było powiedzieć ani słowa. Ale kiedy, chcąc mnie odzwycząić od palenia, nabiła mi fajkę musztardą, miałem dość”. (a)